

BOGUMIŁA TRUCHLIŃSKA

OBYWATELSKIE POWINNOŚCI A GRANICE WOLNOŚCI TWÓRCZEJ

Podmiotowe aspekty szeroko pojętej twórczości, status twórcy i jego kondycja w epoce przełomu, jednostka twórcza a społeczeństwo, powinności obywatelskie i autonomia kultury - to naczelné problemy międzyśrodowiskowej konferencji TWÓRCA JAKO OBYWATEL, która odbyła się w dniach 15-17 XII 1992 roku w Domu Pracy Twórczej w Łucznicy. Organizatorami byli pracownicy Zakładu Filozofii Polityki PAN i Centrum Animacji Kulturalnej. Było to już trzecie spotkanie w Łucznicy pracowników naukowych różnych dyscyplin i orientacji, artystów, pisarzy, dziennikarzy i animatorów kultury, wyrastające z aspiracji prof. hab. Marii Szyszkowskiej, kierownika Zakładu Filozofii Polityki. Obecne spotkanie nawiązywało koncepcyjnie do pierwszej konferencji (*Człowiek jako obywatel*) z grudnia 1991 roku; można rzec, iż stanowiło ono kontynuację i twórcze rozwinięcie problemu „obywatelskości”.

Wprowadzenie w problematykę sesji stanowił referat dr Andrzeja Bentkowskiego, dyrektora Centrum Animacji Kulturalnej, pt. *Człowiek jako twórca*. Autor skoncentrował się przede wszystkim na zagadnieniu „obywatel jako twórca”, podkreślając, że pojęcie „obywatelskości” zawiera w sobie czynnik aktywności. Poruszył także problem komunikacji społecznej, kwestię samoświadomości artysty w sytuacji przemian ustrojowych niosących szanse, ale i zagrożenia dla środowisk twórczych. Za najważniejsze zadanie autor wystąpienia uznał ocalenia wartości przez twórczych obywateli. Kulturę bowiem dr Bentkowski rozumiał aksjologicznie jako zbiór szlachetnych postaw i wartości.

Problem statusu twórcy i jego relacji ze społeczeństwem, zwłaszcza w systemie demokratycznym, był przedmiotem refleksji Stefana Starczewskiego z Komitetu Helsińskiego (*Status twórcy w społeczeństwie demokratycznym*). Mówca, odwołując się do doświadczeń historycznych wykazał, iż dramat dzisiejszego artysty ciągnie się już od XIX wieku. W dobie obecnej ponownie ostrości nabrały dawne problemy: rozdźwięk między jednostką twórczą a społeczeństwem, obojętność wobec artystów, problem „filistra”, prawa rynku, wolność, ale i brak bezpieczeństwa etc. Rozliczne zagrożenia - zdaniem referenta - wynikają nie tyle z mechanizmów rynku, co z braku samowiedzy artysty. Artyści obecnie jakby nie umieli się odnaleźć w nowej sytuacji, jakby zagubili zdolność odczytywania świata i rozpoznawania realiów. Podkreślono też w tym wystąpieniu, iż trudna i skomplikowana sytuacja ma miejsce nie tylko w polskiej sztuce. Jest to generalnie złożona sytuacja w sztuce współczesnej. Wiąże się ona przede wszystkim z kompleksem spraw, które autor wystąpienia określił mianem „klęski awangard”, ich samolikwidacji. Do samounicestwienia w zasadzie doprowadziła nieustanna negacja i kontestacja, wytwarzając stan obojętności społeczeństwa. Postmodernizm jako najnowsza formacja kulturowa dopuszcza wszystko, wszystko więc jest dozwolone, nie ma przeciwko czemu kontestować. Można rzec, że wyczerpało się źródło inspiracji dla sztuki awangardowej. Starczewski upatruje sens sztuki w jej autonomii, stanowi ona cel sam w sobie, za jedynie właściwą postawę wobec sztuki uważa zaś bezinteresowność.

Kondycję twórcy w społeczeństwie realnym i w utopii przedstawił Stefan Karolak (*Twórca w społeczeństwie realnym i w utopii*), ukazując, że utopie wyrastają z niezgody twórcy na to, co dzieje się aktualnie wokół niego. Wątek ten rozwinął dr Stefan Król w wystąpieniu zatytułowanym *Twórca i uniwersalne zasady*, podkreślając, że utopie zawierają mądrość i nadzieję; są również siłą napędową twórczości. Proces twórczy w świetle tego wystąpienia to: nieustanne tworzenie nowego świata, odrzucanie wiecznych idei i ideologii. Autor podjął więc próbę reinterpretacji uniwersalnych zasad towarzyszących twórcom od wieków, nadając im ściśle humanistyczny wymiar, m. in. przez odrzucenie towarzyszących im partykularyzmów religijnych i narodowościowych (np. mesjanistycznej koncepcji narodu wybranego jako źródła rasizmu i szowinizmu, wojen religijnych itp. zła społecznego).

Problem twórcy w aspekcie jego biologicznych determinant społeczno-kulturowych konsekwencji ukazało wystąpienie dr Felicji Borzyszkowskiej-Sękowskiej, założycielki i prezesa Klubu Kobiet Twórczych. Wystąpienie to przyniosło także niepokojącą diagnozę stanu polskiej kultury, a jej najwyższym akordem było hasło i apel zarazem: „Przerwijmy agonię kultury w naszym kraju”. Jest to zarazem hasło towarzyszące działalności Klubu, nawiązujące, jak sędzę, do historycznie ugruntowanej już roli kobiet w zachowaniu tożsamości polskiej kultury narodowej.

W realizacji wspomnianego programu (jak i każdego innego) wielce pomocne mogą być wskazówki i analizy prakseologów. Prof. dr hab. Wojciech Gasparski (IFiS PAN) w referacie pt. *Sprawca wirtualny* ujął pojęcie twórcy i twórczości w kontekście zasad i reguł dwu typów prakseologii: tradycyjnej, opartej na oświeceniowo-racjonalistycznym wzorcu i nowoczesnej, preferującej agnostycyzm i indywidualizm.

Poszukiwanie wyróżników postaw twórczych, źródeł twórczości, a zarazem przyczyn konfliktu jednostki twórczej i społeczeństwa, stanowiło centrum zainteresowania prof. dr hab. Marii Szyszkowskiej (*„Anormalność” twórców*). Problemy z psychologii twórczości były tu wszakże punktem wyjścia do refleksji z zakresu filozofii człowieka, aksjologii i filozofii kultury. M. Szyszkowska wyraża przekonanie, że każdy jest istotą twórczą. Twórczość przejawia się również w tworzeniu własnej osobowości. Autorka wskazała na potencjalność człowieka i towarzyszący mu imperatyw własnego rozwoju. Proces ten jest jednakże trudny, toteż człowiek wypracował sobie różne sposoby ucieczki od rozwoju (miłostki, alkohol, obowiązki rodzinne, troskę o warunki materialne itp.). Być twórczym, to - w ujęciu M. Szyszkowskiej - znaczy troszczyć się o rozwijanie własnego „ja” i tworzenie wartości wyższych, tworzenie ideałów. Referentka podkreśliła również twórczy stosunek do drugiego człowieka wyrażający się przede wszystkim w bezinteresowności. Bezinteresowny stosunek do drugiego człowieka oznacza traktowanie Drugiego jako celu, wartości najwyższej, a nie narzędzia.

„Anormalność” twórców jest tu ujęta jako „inność”, odmienny typ wrażliwości, odmienny stosunek do siebie, otoczenia i wartości cenionych przez ludzi przeciętnych („normalnych”). Zdaniem M. Szyszkowskiej artyści są pozytywnie nieprzystosowani - nieprzystosowni do tego, co przeciętne, co stanowi cel i sens życia zwyczajnych ludzi. Ma tu miejsce przypomnienie Gombrowiczowskiej pochwały niedojrzałości artystów. Autorka podkreśla wszakże heroizm istnienia, często w konflikcie nawet z najbliższym otoczeniem, heroizm wyrażający się w możliwości istnienia nawet bez aprobaty jednego człowieka. Krytyczny stosunek społeczeństwa - w świetle tego wystąpienia - ma swe źródło w poczuciu zagrożenia. Ludzie przeciętni czują się zagrożeni w swej dotychczasowej stabilizacji, w swym widzeniu świata i preferowanych wartościach. Historia i współczesność

nie oszczędza więc artystom niesprawiedliwych ocen i odtrącenia, mimo że są to ludzie bardzo wrażliwi, reagujący mocniej niż inni na los kraju, na otaczającą rzeczywistość. W obecnej sytuacji M. Szyszkowska kładzie akcent na znaczenie sztuki najnowszej. Jest to, jej zdaniem, sztuka prawdziwa, autentyczna i nieskompromitowana politycznie i moralnie.

Zagadnienie nieprzystosowania - z nieco innej perspektywy badawczej, bardziej socjologicznej niż psychologicznej - podjął również doc. dr hab. Olgierd Cetwiński (Zakład Filozofii Polityki PAN) w referacie pt. *Kreatywna rola nieprzystosowania*. Doc. Cetwiński wskazuje na związek aktu twórczego z pełnionymi przez człowieka innymi rolami społecznymi. Można rzec, że twórczość wymaga bycia pełnym człowiekiem i izolacja nie wpływa korzystnie na procesy twórcze i kształtowanie się osobowości twórczej. Prócz owego uczestnictwa, w świetle wypowiedzi Cetwińskiego, twórcy winien towarzyszyć nieustanny niepokój, niepewność w ocenie wartości swej twórczości. Podjęty został tu także problem nieprzystosowania ustrojowego, problem konfliktu i zgodności z oczekiwaniami społecznymi. Rozdźwięk między twórcą a społeczeństwem jawiłby się tu na innej płaszczyźnie, aniżeli w poprzednim referacie. Wywołują go nie tyle różnice psychologiczne czy różnice systemów wartości, co niespełnienie oczekiwań społecznych.

Problem powinności obywatelskich twórców ukazany był w wystąpieniu prof. dr hab. Jana Baszkiewicza (UW) pt. *Twórcy kultury w edukacji obywatelskiej „nowego Francuza” po roku 1789* oraz dr Bogumiły Truchlińskiej (UMCS) - *Dylematy autonomii i zaangażowania*.

Uwikłanie w historię i tragizm doświadczeń twórców - to przedmiot refleksji dr Marii Falińskiej (PAN) o Michaile Bułhakowie, a raczej o jego twórczości i dr Mieczysława Sroki o Stanisławie Brzozowskim. *Casus Brzozowskiego* (tytuł wystąpienia) - wskazuje na potrzebę rehabilitacji tejsze postaci w świetle najnowszych badań archiwalnych. M. Sroka podkreślił w swym referacie, że „mechanizmy skrzyżowań interesów ideologicznych zniszczyły niezależnego autora”, a był to jeden z najświetniejszych polskich umysłów. Tragizm dziejów ludzkich w sposób niekonwencjonalny ukazał referat Alfreda Łaszewskiego *Uwagi o tak zwanej astrologii politycznej*. Wystąpienie to jednakże podkreślało również problem odpowiedzialności twórców za losy kraju w sytuacji przełomów i w momentach zagrożeń.

Zagadnienie twórcy jako obywatela wiedzie nas do historycznego już wątku roli inteligencji, zaś konstatawana sytuacja przełomu wymaga z pewnością podjęcia na nowo tego problemu, analiz i refleksji. Do tradycji wspomnianego St. Brzozowskiego i jego krytyki inteligencji polskiej nawiązywało „duchowo” wystąpienie doc. dr hab. Mirosława Karwata (Zakład Filozofii Polityki PAN) - *Niemoc inteligentka*. Już sam tytuł wskazuje na rodzaj prowadzonej krytyki immanentnej, samoświadomości wiodącej wręcz do granic unicestwienia, o ile twórcza moc jest tu wyróżnikiem tej grupy. Główne zarzuty sprowadzają się do przekonania o dalszym funkcjonowaniu mitów inteligentkich w naszej społeczności. Towarzyszy im archaiczny model inteligencji, ze sztucznymi hierarchiami i mentalnością z XIX wieku. Doc. Karwat dostrzega również nieprzystosowanie, ale w sensie destrukcyjnym; w obecnej sytuacji da się ta postawa ująć w formułę: „inteligent na rozdrożu”. Za typowe cechy inteligencji autor referatu uważa skłonność do moralistyk i do estetyzacji.

Diagnoza sytuacji i kondycji inteligencji polskiej była również przedmiotem refleksji dr M. Andrzeja Falińskiego (ZFP PAN). „Na skrzyżowaniu niekompetencji” (referat

o tymże tytule). W świetle tego wystąpienia pod znakiem zapytania staje problem tożsamości narodowej inteligencji polskiej, jak i jej efektywność.

Problem odpowiedzialności uczonych i granic ich swobód twórczych podjął prof. dr hab. Lech Zacher (UMCS). W swym referacie pt. *Odpowiedzialność nauki a swobody twórcze* uzależnił stopień odpowiedzialności od ról społecznych pełnionych przez uczonych. Wskazał też na proces zinstytucjonalizowania i zmilitaryzowania dzisiejszej nauki i techniki. Ostrości nabiera też problem granic poznawczych, jak i wartościowania nauki i techniki, zwłaszcza w sytuacji zagrożeń powszechnych. Autor wyodrębnia dwa typy odpowiedzialności uczonych: wewnętrzną, związaną z tzw. uczciwością intelektualną i zewnętrzną, wobec społeczeństwa. Zacher ukazał dość pesymistyczny obraz środowisk twórczych. Ma tu bowiem miejsce szereg negatywnych zjawisk i nagannych postaw, m. in. naruszanie kodeksu profesjonalnego, tendencyjność w badaniach, pewna koniunkturalność; w badaniach wymierzonych przeciwko człowiekowi również nie zabrakło uczonych.

Charakterystyka różnych typów twórczości i ich przemian - to odrębna grupa problemowa, na którą złożyły się referaty: Janiny Babinicz-Wituckiej (dyrektor Muzeum Ruchu Spółdzielczego w Nałęczowie) pt. *Współdziałanie jako forma twórczości*; Aleksandra Jąłosińskiego (ZFP PAN) - *Fotografia reporterska - między prawdą a kłamstwem* oraz prof. Jerzego Ludwińskiego (Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych, Poznań) *Przekształcenia cywilizacyjne*. Janina Babinicz-Witucka wyodrębnia cztery rodzaje twórczości: artystyczną, naukową, techniczną i spółdzielczą. Referat jej dotyczył twórczości społecznej, jej różnych odmian, m. in. ujawnionych w ruchu spółdzielczym.

Przekształcenia cywilizacyjne - to nieco mylący tytuł wystąpienia na temat sztuki awangardowej i jej przemian aż do chwili obecnej. Ukazując dzieje awangardy, Ludwiński jednocześnie wyodrębnił dwa modele awangardy stojące niejako w opozycji do siebie. Pierwszy model cechuje: burzenie tradycji, łączenie się w grupy celem obrony swych idei, demonstracyjność w przedstawianiu nowej hierarchii wartości, skrajna agresja, hasło „sztuki bez granic”, czyli maksymalna różnorodność. Drugi model podkreśla zaś odrębność, ale nie kierunków, lecz poszczególnych artystów, preferuje zasadę „odległości”, zasadę „post” i jest - biorąc pod uwagę sens słowa „awangarda” jakby własnym zaprzeczeniem. Uwieńczeniem tego jest zasada „chronić świat przed zmianą”. Towarzyszy temu ustawiczne rozszerzanie obszaru sztuki, czyli panestetyzm, chociaż to słowo nie padło w referacie. Lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte przyniosły nowy rodzaj sztuki, w której ma miejsce zwrot do wewnątrz, siebie i sztuki, także - do początków narodzin sztuki. Wiąże się to również z negacją dzieła jako takiego, z postulatem zminimalizowania w twórczości materii; dzieło sztuki konstituuje się w procesie odbioru, w konkretyzacji odbiorcy. W istocie więc, o ile dobrze uchwyciłam tok wywodów, awangarda znikła. Sztuka najnowsza weszła w swój etap po- (post) awangardowy.

Refleksji teoretycznej towarzyszyły działania artystyczne (performance, instalacje), wystawy książek i fotografii artystycznej, spotkania z pisarzami (m. in. ze Stanisławem Choińskim, Jerzym Leszinem-Koperskim, Janem Stepiem), z dziennikarzami, m. in. Anną Ostrzycką i Markiem Rymuszko z „Nieznanego świata”, którzy po raz pierwszy w Polsce pokazali film dokumentalny o potędze ludzkich możliwości, o „nieznanym” w człowieku, objawiającym się m. in. niekonwencjonalnymi metodami zabiegów chirurgicznych podczas masowych seansów. W działaniach artystycznych podczas konferencji udział wzięli: Joanna Adamczewska (Poznań), Irena Jarońska (ZPAF), Ryszard Ługowski (ASP, Warszawa), Wojtek Majewski (TV), Andrzej Mitan (CAK), Fredo Ojda (Gale-

ria Działań na Ursynowie), Julian Raczko (ASP, Warszawa), Cezary Staniszewski, Tomasz Wilmański (Galeria AT, Poznań).

Spotkaniu temu, chociażby poprzez krytykę inteligencji, towarzyszyły niepokój i troska o stan szeroko pojętej kultury. Stopień jawności owego niepokoju był uzależniony nie tyle od profesji czy roli społecznej, co od czynnika pokoleniowego. Można rzec, że starsza generacja twórców chciała przekazać swoiste momenty: nie ma ucieczki od odpowiedzialności. Odżyły na nowo pewne polskie dylematy - to wahanie się między akceptacją obowiązku a wolnością, między powinnościami obywatelskimi a swobodami twórczymi. Pewną lukę stanowił, moim zdaniem, brak referatu na temat obecnej polityki kulturalnej państwa, toteż niektóre diagnozy czy związane z nimi apele mogły się jawić jako subiektywne odczucia wrażliwych jednostek. Bogactwo i różnorodność form zaprezentowanych na sesji zdają się nie potwierdzać pesymistycznych diagnoz. Mam nadzieję, że wkraczając w etap po- czy post-, nie wkroczyliśmy zarazem w erę postkulturalną. Koncepcję „kultury wyczerpania” uważam za chwytliwą figurę stylistyczną lub - jak kto woli - interpretacyjną. Nie sądzę, by wyczerpały się ludzkie możliwości twórcze; mogą one przybrać inne formy, ale nie oznacza to wcale kresu twórczości. Tenże - uzależniony jest od istnienia człowieka jako gatunku.